



„Wychowanie w Rodzinie” t. XXXI (4/2024)

nadesłany: 30.09.2024 r. – przyjęty: 12.12.2024 r.

Grażyna LUBOWICKA*

Autonomia kobiety – relacja z matką w ujęciu Donalda W. Winnicotta i Luce Irigaray

**Women’s autonomy – the relationship with the mother in the view of
Donald W. Winnicott and Luce Irigaray**

Abstrakt

Wprowadzenie. Przedmiotem artykułu jest analiza myśli Donalda W. Winnicotta i Luce Irigaray oraz problem autonomii – pytanie o sposób jej budowania od wczesnego dzieciństwa po dorosłość. Obie te teorie odniesiono do koncepcji psychoanalizy Z. Freuda, który ukazywał etapy rozwoju dziecka i podkreślał wagę doświadczeń z dzieciństwa na rozwój osoby i jej autonomii ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia rodziców, rodziny, matki i ojca. We wszystkich tych teoriach podłożem autonomii są dwa etapy: ścisłej zależności dziecka od matki oraz zerwania z nią, separacji, co pozwala na samodzielne określanie własnej tożsamości i na indywidualizację.

Cel. Celem artykułu, poprzez analizę rozwoju dziecka i procesu budowania autonomii, było wydobycie znaczenia matki na dwóch etapach: wspólnoty symbiotycznej i ścisłej

* e-mail: grazyna.lubowicka@uwr.edu.pl

Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Instytut Pedagogiki, Dawida 1, 54-238 Wrocław, Polska

University of Wrocław, Faculty of Historical and Pedagogical Sciences, Institute of Pedagogy, Dawida 1, 54-238 Wrocław, Poland

ORCID: 0000-0001-5988-112X

współzależności z dzieckiem oraz w procesie separacji i zerwania z matką, co jest warunkiem uzyskania autonomii.

Metody i materiały. Przegląd i krytyczna analiza literatury przedmiotu.

Wyniki i wnioski. W opisie roli matki na bazie analizy koncepcji Donalda W. Winnicotta i Luce Irigaray zaznaczam ich oddalenie się od założeń freudowskiej psychoanalizy oraz kulturowych stereotypów związanych z obrazem matki i kobiety, a zarazem wydobywam ich bliskość i podobieństwo w tym, że relacja matki i dziecka oparta jest na miłości. Matka zatem w najpełniejszy sposób wprowadza w autonomię i w kulturę, dostarcza dziecku, od symbiotycznej zależności po separację, podstawowe doświadczenia: miłości, zaufania, wiary w siebie, szacunku dla odrębności, co charakteryzuje podstawowe relacje z bliskimi i w społeczeństwie.

Słowa kluczowe: autonomia, matka, miłość, zależność, separacja.

Abstract

Introduction. The subject of this article is an analysis of the thoughts of Donald W. Winnicott and Luce Irigaray and the problem of autonomy, the question of how it is constructed from early childhood to adulthood. Both of these theories are related to Freud's concept of psychoanalysis, which shows the stages of child development and emphasises the importance of childhood experiences on the development of the person and his or her autonomy, with particular emphasis on the importance of parents, the family, the mother, and the father. For all these theories, autonomy is underpinned by two stages: the close dependence of the child on the mother and the break with her, the separation, which allows the child to define his or her own identity, to individualise.

Aim. In analysing the development of the child and in the process of building autonomy, the aim of the article is to bring out the importance of the mother in both these stages: the symbiotic community and close interdependence with the child, and in the process of separation, the break with her, which are the conditions for autonomy.

Methods and materials. Critical subject literature review.

Results and conclusion. In describing the role of the mother arising from an analysis of Donald W. Winnicott's and Luce Irigaray's concepts, I mark their distancing from the assumptions of Freudian psychoanalysis and the cultural stereotypes associated with the image of the mother, the woman, while at the same time bringing out their closeness and similarity in that the relationship between mother and child is based on love. The mother, therefore, introduces autonomy and culture in the fullest way, providing basic experiences in the child's development, from symbiotic dependence through separation: love, trust, self-confidence, respect for separateness, which characterises basic relationships with relatives and in society.

Keywords: autonomy, mother, love, dependence, separation.

Istotnym momentem w rozwoju dziecka, od ścisłej więzi z matką i zależności od niej czy od rodziców do przejścia do dorosłości, jest uzyskanie przez nie autonomii, a zatem budowania swojej tożsamości i indywidualizacja. Proces uzyskiwania autonomii przez dziecko ma kilka istotnych i charakterystycznych etapów: od ścisłej zależności w relacji matka-niemowlę, poprzez częściową niezależność we wczesnym dzieciństwie, wraz z odkrywaniem własnej odrębności i tożsamości, po budowanie niezależności w późnym dzieciństwie i w momencie wkraczania w dorosłość, kiedy dziecko zaczyna postrzegać siebie na tle świata zewnętrznego – kulturowego i społecznego. W analizie procesu rozwoju dziecka skupię szczególną uwagę na roli matki na kolejnych etapach dążenia do autonomii.

Wśród wielu teorii rozwoju dziecka i jego „ja” (tożsamości) punktem wyjścia analizy procesu autonomii jest nurt psychoanalizy oraz nurty będące jej kontynuacjami, a wśród nich szczegółowo omówię koncepcję Donalda Winnicotta. Koncepcja ta pozostaje w obrębie psychoanalizy, opiera się na jej założeniach, dlatego bierze pod uwagę tożsamość osoby i definiuje ją jako „ja”. Ponadto ujęcie D. Winnicotta, będące teorią relacji z obiektem, podkreśla relacyjność, intersubiektywność, relacje z bliskimi w procesie kształtowania tożsamości. Wszystkie te koncepcje, zarówno klasyczną psychoanalizę Zygmunta Freuda, jak i jej różne kontynuacje i warianty, łączy dostrzeżenie znaczenia wczesnodziecięcych doświadczeń oraz oddziaływań rodzica/opiekuna w relacji z dzieckiem dla jego późniejszej dojrzałości i funkcjonowania struktury „ja” dorosłego.

Na podstawie koncepcji rozwoju dziecka D. Winnicotta postawiłam problem autonomii oraz znaczenia relacji z matką, a w szczególności to, w jaki sposób dziecko przechodzi od jedności i ścisłej zależności od matki do stopniowej separacji, która rozpoczyna proces autonomii. Jednakże, jak nietrudno dostrzec, w swoich analizach dotyczących roli matki w procesie indywidualizacji i autonomii dziecka, a następnie dorosłego człowieka D. Winnicott, a szczególnie Z. Freud, nie przekraczają tradycyjnego sposobu myślenia i pozostają w kulturze patriarchalnej, jak by określiły to przedstawicielki feminizmu, w świecie, który jest przedmiotem demaskacji i krytyki ze strony niemal każdego nurtu feministycznego:

Patriarchat jest władzą ojców: rodzinno-społecznym, ideologicznym, politycznym systemem, w którym mężczyźni, używając siły, bezpośredniego nacisku czy poprzez rytuał, tradycję, prawo, język, obyczaje, etykietę, edukację i podział pracy rozstrzygają, jaką rolę powinny lub nie odgrywać kobiety; systemem, w którym kobiety są wszędzie podporządkowane mężczyznom (Rich, 2000, s. 102).

W analizie roli rodziców, opiekunów czy też znaczących bliskich w rozwoju autonomicznej tożsamości chciałabym skupić swoją uwagę na roli matki. Ten problem

konceptualizowany był przez D. Winnicotta, podkreślającego szczególnie ścisłą zależność, miłość i troskę w bardzo wczesnym dzieciństwie oraz więź miłości w następującym później procesie separacji i autonomii. Koncepcja D. Winnicotta i jego ujęcie relacji matki i dziecka zostanie skonfrontowana następnie ze współczesną myślą feministyczną, a w szczególności z ujęciem relacji matki i córki prezentowanym przez Luce Irigaray, której teoria jest również – podobnie jak teoria D. Winnicotta – krytyką i modyfikacją psychoanalizy. Ujęcie przez L. Irigaray zależności matki i dziecka jest, tak jak u D. Winnicotta, relacyjne i uwzględnia tożsamość i autonomię „ja” w relacji, a także, co szczególne, proponuje ona odmienne od koncepcji Z. Freuda rozwiązanie kompleksu Edypa, która to interpretacja wywodzi się wprost z założeń feministycznych.

Zarówno D. Winnicott, jak i L. Irigaray podkreślają szczególnie ważne momenty w relacji matki i dziecka w uzyskaniu autonomii – ich wzajemną zależność oraz następnie ich separację. Podstawowym zagadnieniem będzie zatem rola matki i relacja z nią w kształtowaniu autonomii zarówno na etapie ścisłej więzi z dzieckiem, jak i na etapie separacji. Wspomniani badacze podkreślają rolę matki w rozwoju dziecka, szczególnie ze względu na relację miłości i wynikającej z niej troski i opieki. Zależność i separacja u tych dwojga autorów opisywane są na różnych etapach rozwoju. D. Winnicott analizuje wczesne dzieciństwo, L. Irigaray podejmuje etap opisany przez psychoanalizę freudowską jako edypalny, a następnie etap wkraczania w dorosłość. D. Winnicott uważa, że do autonomii prowadzi budowanie relacji miłości z matką przy zachowaniu wzajemnej niezależności. Również L. Irigaray podkreśla, że separacja jest podstawą dla nowej relacji matki i dziecka, opartej na samodzielności i wspólnocie. Zarysuję zatem sposób dążenia do autonomii w koncepcji D. Winnicotta oraz pokażę zmianę perspektywy na relację matki i dziecka, jaką proponuje w kontekście teorii psychoanalitycznej teoria feministyczna L. Irigaray. To feministyczne ujęcie bierze pod uwagę sposób, w jaki dziecko kształtuje swoją autonomię w obecnej kulturze, a dokładniej, w jaki sposób dziewczynka/córka/kobieta kształtuje i może ją kształtować. Na podstawie feministycznej perspektywy L. Irigaray uwzględnię przede wszystkim relację matki i córki oraz sposób uzyskania autonomii przez kobietę, a następnie porównam jej rozwiązania z ujęciem D. Winnicotta.

Warto zadać pytanie, co zmienia i pokazuje nowe ujęcie feministyczne i w jaki sposób podkreśla ono szczególny sposób i szczególne warunki indywidualizacji i autonomii dziewczynki/kobiety. Jest to ważne dlatego, że znaczenie relacji matki i córki, jak stwierdza Adrienne Rich (2000), „[...] było umniejszane czy trywializowane w kronikach patriarchy. [...] Owa kateksja istniejąca w relacjach pomiędzy matką i córką – ważna, wypaczona, nadużywana – jest wielką, nie napisaną historią” (s. 311).

Problem uzyskiwania przez dziecko autonomii sytuują obie te koncepcje na wspólnym podłożu, jakim jest teoria psychoanalizy Z. Freuda, skupiająca uwagę na etapach

rozwojowych. Ujęcie D. Winnicotta i L. Irigaray łączy wspólne podłoże, którym są ujęcia psychoanalityczne, zakładające teorię relacji z obiektem. Perspektywa feministyczna i w niej relacja matki i córki będzie skonfrontowana na podstawie dwóch prac L. Irigaray: *I jedna nie ruszy bez drugiej* oraz *Ciało-w-ciało z matką*. Specyfika autonomii i indywidualizacji kobiety, jaką wprowadza perspektywa feministyczna, jest interesująca o tyle, że jak twierdzi A. Rich (2000):

Kobiety są i były zarówno matkami, jak i córkami, ale niewiele napisały na ten temat. Znaczna większość wizualnych i literackich obrazów macierzyństwa dociera do nas przefiltrowana przez zbiorową czy indywidualną męską świadomość. [...] Musimy wiedzieć, co z tego kłębowiska obrazów i myśli warto ocalić, jeśli chcemy lepiej zrozumieć ideę tak kluczową w historii, możliwość, która została odebrana samym matkom, by wzmocnić władzę ojców (s. 108).

Przedstawię zatem proces kształtowania tożsamości i autonomii od rozwoju relacji z matką niemowlęcia i dziecka aż po dorosłość w koncepcji D. Winnicotta, a następnie uzupełnię go o opis relacji matki z córką według założeń L. Irigaray, które dotyczą późniejszych etapów rozwoju. Wobec propozycji L. Irigaray i jej krytyki teorii psychoanalitycznej można zatem postawić pytanie, czy zasadne jest stosowanie kobiecego punktu widzenia podkreślanego przez feminizm oraz czy wydobycie na pierwszy plan relacji matki i córki pozwala dostrzec szczególnie sposób uzyskania autonomii przez kobiety. Warto również zastanowić się, na czym polega specyfika autonomii kobiety w kulturze wciąż jeszcze patriarcalnej.

Psychoanaliza: zerwanie z matką i wkroczenie ojca

Ponieważ wspólnym źródłem koncepcji zarówno D. Winnicotta, jak i L. Irigaray jest psychoanaliza Z. Freuda – koncepcje te biorą pod uwagę opisane przez niego etapy rozwoju dziecka oraz doświadczenie oparte na rozładowaniu energii instynktów, czyli spełnianie potrzeb – przedstawię najpierw skrótowo etapy rozwoju dziecka zarysowane przez psychoanalizę.

Psychoanaliza zwraca szczególną uwagę na specyfikę rozwoju dziecka i okres dzieciństwa oraz jego znaczenie dla przyszłej psychiki człowieka dorosłego, w czym punktem odniesienia są teorie Z. Freuda: rozwoju, przekształcenia libido, jak również rozwiązania kompleksu Edypa. Wśród spadkobierców Z. Freuda, czyli autorów różnych koncepcji neopsychoanalizy, jest również D. Winnicott, który w swojej teorii relacji z obiektem podejmuje problem relacji dziecka i opiekuna/rodzica i jego oddziaływań oraz znaczenia dla funkcjonowania struktury „ja” dorosłego. D. Winnicott podejmuje

problem aktywnej roli w psychice obiektów uwewnętrznionych w dzieciństwie (dorosły w relacji z dzieckiem stanowi taki obiekt tworzący „ja”).

Z. Freud w odniesieniu do rozwoju osobowości człowieka przedstawia rozwój „ja” w aspekcie psychoseksualnym, przebiegającym przez określone stadia: oralne, analne, edypalne, latencji i genitalne. Nazwy większości z tych etapów rozwoju dotyczą obszaru ciała będącego pierwotnym źródłem gratyfikacji w danym okresie, z uwagi na przemieszczającą się wówczas instynktowną energię (popędy), tzw. libido. Energia ta ma charakter seksualny i oznacza przyjemne doświadczenie fizyczne. Kolejność jej przemieszczania się z jednego obszaru ciała do drugiego jest uporządkowana, ale to poziom dojrzałości danej sfery warunkuje, kiedy nastąpi zmiana i uruchomione zostaną wymogi kolejnego stadium. Każde z nich wywołuje problemy, które muszą zostać przezwyciężone, aby rozwój „ja” mógł prawidłowo toczyć się dalej.

W pierwszym stadium – oralnym – obejmującym okres od urodzenia do 12.–18. miesiąca życia, w strukturze „ja” dominuje sfera *id*, kierująca się zasadą przyjemności, zaś energia libidalna koncentruje się wokół ust, które są ważnym źródłem gratyfikacji. Istotną aktywnością jest wówczas ssanie (faza pasywna, receptywna) i gryzienie (faza aktywna, agresywna). Ta faza jest podjęta i szczegółowo analizowana w teorii neopsychoanalitycznej D. Winnicotta. Natomiast dla L. Irigray najistotniejszym etapem rozwoju dziecka dla rozważań dotyczących autonomii kobiety jest faza edypalna.

W stadium edypalnym (fallicznym), które trwa od 3. do 5.–6. roku życia, źródłem gratyfikacji dla dziecka są obszary genitalne, a energia libidalna (popędy) koncentruje się w genitaliach i uczuciach, które mają już charakter seksualny. Dla struktury „ja” ważny jest kompleks Edypa u chłopców i kompleks Elektry u dziewczynek, czyli seksualne zainteresowanie rodzicem płci odmienniej. Pozytywne rozwiązanie tego kompleksu w ujęciu Z. Freuda polega na tym, że dziecko identyfikuje się z rodzicem tej samej płci, a w konsekwencji przyswaja sobie na całe życie rolę związaną z płcią oraz standardy moralne i społeczne reprezentowane przez rodziców. W koncepcji Z. Freuda jest to zarazem proces kształtowania się *superego*, czyli sumienia, oraz przekaz pokoleniowy systemu wartości i wierzeń. Poprzez identyfikację z rodzicem tej samej płci dziecko do własnego „ja” przyjmuje „ja” innej osoby, którą uznaje za wzór, przyswaja jej normy i postawy, kiedy wkracza w społeczny świat. Zdaniem Z. Freuda na kompleks Edypa dla dziecka płci męskiej składa się proces, podczas którego chłopiec odczuwający silne seksualne pragnienie matki stopniowo uczy się, jak się od niej oddzielić i odróżnić, aby identyfikować się jako mężczyzna z własnym ojcem, zamiast postrzegać go jako rywala, a w końcu osiąga etap, na którym jego erotyczne instynkty mogą zostać zaspokojone przez kobietę inną niż matka. Z. Freud uważał, że infantylne, seksualne pragnienie matki wywołuje w chłopcu niepokój o to, że zazdrośny ojciec ukarze go kastracją (symboliczną). Pozytywnym rozwiązaniem kompleksu Edypa jest więc dla chłopca porzucenie związku z matką oraz identyfikacja z ojcem,

którego wyższość i autorytet uznaje, a w konsekwencji przyjęcie ojca jako własne *superego*, przyjęcie prawa ojca. Punktem wyjścia psychoanalizy jest więc uzyskanie autonomii dzięki zerwaniu relacji z matką i zastąpieniu jej przez ojca wraz z prawem (rozumieniem kultury), jakie on reprezentuje. U Z. Freuda dominuje przekonanie, że relacja matki i dziecka jest z natury regresywna, nieproduktywna, a dalsze jej trwanie uwstecznia dziecko, oddala szansę na autonomię, natomiast zerwanie z matką i relacja z ojcem wprowadza dziecko w kulturę, w porządek symboliczny oraz wpaja chłopcu typowo męskie zachowania: „Poprzez rozwiązanie kompleksu Edypa chłopiec znajduje swą drogę do męskiego świata, świata patriarchalnego prawa i porządku” (Rich, 2000, s. 275). Chłopiec oddziela i odróżnia się od swej matki, a w konsekwencji internalizuje kulturę i wartości patriarchy, ponieważ jak mocno podkreślał Z. Freud, matka nie może reprezentować kultury.

Podobnie w rozwiązaniu kompleksu Elektry u dziewczynki (który rozwinęła psychoanaliza, a dokładniej C. G. Jung) pojawia się silne zainteresowanie swoim ojcem. Córka zmienia swój obiekt zainteresowania z matki na ojca i jednocześnie zaczyna odróżniać się, wyodrębniać i zaznaczać swoją indywidualność. Ojciec staje się dla swej córki wzorem i jedynym mężczyzną, dziewczynka potrzebuje bliskości z ojcem, chce się z nim bawić, naśladuje go. Matkę zaczyna ona traktować jako partnerkę, konkurentkę i zagrożenie dla swych relacji z ojcem, stąd chęć jej odrzucenia i wrogość.

Zarówno w przypadku kompleksu Edypa, jak i Elektry ma miejsce separacja, to znaczy odejście od ścisłych relacji z matką poprzez wprowadzenie prawa ojca, co ma służyć zerwaniu z przededypalnym okresem pierwotnego niezróżnicowania z matką na rzecz różnicowania wykluczającego: „Konieczne jest zatem nadejście Edypa, a wraz z nim prawa ojca, prowadzącego do cięcia i ustanowienia stanu wyodrębnienia poprzez «z natury» konieczną, przymusową edypalizację, która uchronić miałaby przed popadnięciem w rejony bezkresnej macierzy” (Szopa, 2017, s. 359).

Matka i dziecko – miłość od zależności do autonomii

Neopsychodynamiczne teorie obiektu w różny sposób odnoszą się do tradycyjnej teorii popędów Z. Freuda: jedne opozycyjnie, inne, jak czyni to D. Winnicott, poszukują z nią harmonii. Relacja matka-dziecko i związane z nią afekty, popędy i instynkty stają się dla niego kluczowe dla rozwoju tożsamości. Warto zastanowić się, jak rozwiązuje on problem autonomii dziecka w procesie przejścia od ścisłej więzi z matką do separacji. Na podstawie psychoanalitycznej teorii obiektu D. Winnicotta przeanalizuję, w jaki sposób kształtuje się autonomia człowieka i zarazem jego tożsamość („*self*”, „ja”), która jest warunkiem bycia niezależnym w dorosłym życiu. Podkreślę jednocześnie w tym procesie rolę matki.

Autonomia jest w ujęciu D. Winnicotta ważna dla osoby, ponieważ jest podstawą swobodnego osądu dotyczącego własnej tożsamości, kierowania sobą, asertywności, szacunku dla siebie, a tym samym realizacji własnych możliwości. Warunkiem autonomii jest natomiast zaufanie do siebie, które można rozszerzyć na wiarę w siebie i zaufanie bliskiej osobie, wiarę we własne zdolności i dokonania, poczucie własnej wartości i godności. Tego rodzaju relację do samego siebie można określić jako pozytywną samoocenę czy pozytywnie samoodniesienie, które jest koniecznym warunkiem samorealizacji, wolności wewnętrznej i zewnętrznej w procesie wyrażania i urzeczywistniania celów życiowych, a w konsekwencji jest podstawą udanego życia. Autonomia w konsekwencji gwarantuje postrzeganie siebie jako istoty zindywidualizowanej oraz identyfikowanie się ze swoimi celami i marzeniami w procesie przedstawiania i urzeczywistniania celów życiowych, a w efekcie jest podstawą udanego życia.

W kontekście psychoanalitycznej teorii odniesienia do obiektu proces dojrzewania dziecka ukazany jest jako pewne zadanie. Wrodzone predyspozycje rozwoju wymagają warunków ze strony otoczenia, rodziny.

Przejście ze stanu pierwotnego do stanu, w którym możliwa jest obiektywna percepcja, nie jest wyłącznie kwestią wrodzonego czy dziedzicznego procesu wzrostu; wymaga ono dodatkowo pewnego środowiskowego minimum. Przejście to dokonuje się w szeroko rozumianym kontekście przechodzenia jednostki od zależności do niezależności (Winnicott, 2011, s. 19).

D. Winnicott szczegółowo opisuje tę relację, której efektem jest uzyskanie przez dziecko autonomii we wczesnych etapach jego życia. Autonomia w tym procesie możliwa jest na podłożu symbiotycznej jedności, w której pozostają matka oraz niemowlę. Należy zastanowić się, na czym polega ta jedność, jaka jest w niej rola matki i w jaki sposób następuje proces separacji, a zarazem nauki autonomii na jej podłożu.

Podstawowe znaczenie dla autonomii ma relacja rodzice-dziecko, a przede wszystkim relacja matki i dziecka już od wczesnego niemowlęctwa, gdy matka kieruje się troską i miłością. Matka to w ujęciu D. Winnicotta „dobra matka”, czyli każdy, kto opiera więź z niemowlęciem na uczuciach troski i miłości, co pozwala na właściwe i szybkie odczytywanie potrzeb dziecka i odpowiadanie na nie. Jednak kobieta z racji predyspozycji biologicznych w najdoskonalszy sposób może odpowiadać na potrzeby niemowlęcia, szczególnie te, które dotyczą zaspokajania głodu (karmienie piersią). Matka robi to w naturalny sposób, ponieważ więź miłości z dzieckiem wyraża się jako troska, a więc chęć natychmiastowego zaspokajania jego potrzeb. Jak podkreśla D. Winnicott (1993), „[...] miłość matki [...] wyraża się w kategoriach fizycznej opieki” (s. 187).

W pierwszym etapie życia dziecka, który można nazwać fazą preedypalną i który trwa od czasu bezpośrednio po narodzinach przez 5–6 miesięcy, małe dziecko jest całkowicie zależne od matki. Tę relację pierwotnej intersubiektywności, którą charakteryzuje brak granicy między sobą i innym, można określić w kategoriach D. Winnicotta absolutną zależnością, jednością symbiotyczną, wspólnotą symbiotyczną. Z jednej strony jest tak ze względu na bezpośrednie zaspokajanie potrzeb niemowlęcia przez matkę, na niemożność odróżnienia przez niego siebie od otoczenia, a z drugiej strony matka mocno identyfikuje się z potrzebami dziecka, w zasadzie współodczuwa je. Matka zatem

[...] dając wyraz swej miłości przez fizyczną opiekę i dostarczanie fizycznego zadowolenia, pozwala, aby w ciele dziecka zaczęła żyć jego psychika. Poprzez umiejętności opiekuńcze wyraża swoje uczucia do dziecka i tworzy swój obraz jako osoby, którą może dostrzec rozwijająca się istota ludzka (Winnicott, 1993, s. 187).

Podstawą doświadczenia niemowlęcia są przeżycia cielesne, potrzeby, które są efektem pragnień (popędów, libido) i którym towarzyszą wyobrażenia, fantazje. Zaspokajanie potrzeb i pragnień niemowlęcia, głównie związanych z jedzeniem, powoduje, że matka – jej twarz, ciało, dotyk, a także karmienie piersią – dla niemowlęcia jest całym dostępnym mu światem. Cielesne potrzeby niemowlęcia stają się częścią miłości między nimi. Miłość pozwala matce „[...] prawie dokładnie dostosować się do tych potrzeb” (Winnicott, 1993, s. 46). Matka pozwala mu zatem na taki kontakt, którego ono akurat pragnie. Są to zarazem kontakty z drugim człowiekiem, niemowlę reaguje na nie i daje też coś od siebie, co tworzy bogactwo przeżyć opartych na miłości.

Doświadczenie symbiotycznej jedności polega na przejściu od wyobrażeń i fantazji na temat potrzeb i obiektu do ich spełnienia. Łączy się to z faktem, że dla niemowlęcia nie istnieje granica między światem zewnętrznym i światem wewnętrznym. Kluczowa tutaj jest opisywana przez D. Winnicotta relacja między wyobrazeniami i fantazjami dziecka, jego potrzebami (pragnieniami, instynktami) oraz ich natychmiastowym zaspokajaniem dzięki odpowiedzi na nie matki (z zaspokojenia wynika satysfakcja). Jest to widoczne w sytuacji karmienia piersią, które szczegółowo opisuje D. Winnicott. Kontakt z matką poprzedza wyobrażenie dotyczące mleka czy piersi. Niemowlę odczuwa potrzebę (popęd), a następnie dzięki reakcji matki „[...] odnajdzie pierś wtedy, kiedy jej pragnie” (Winnicott, 1993, s. 49) i uwolni się zarazem od napięcia wynikającego z popędów. Niemowlę pragnie, szuka tego, a zatem „[...] stworzy w wyobraźni dokładnie to, co istnieje realnie” (Winnicott, 1993, s. 91). Niemowlę w ten sposób w swojej wyobraźni stwarza potrzebny obiekt w celu zaspokojenia swojej potrzeby. Dzięki niemal stuprocentowej adaptacji do potrzeb dziecka matka stwarza niemowlęciu iluzję, że jej pierś jest jego częścią, z czego wynika jego złudzenie wszechmocy: „Niemowlę postrzega pierś tylko o tyle, o ile może ją stworzyć

w danym miejscu i momencie” (Winnicott, 2011, s. 35). Pierś pozostaje jakby pod magiczną kontrolą niemowlęcia.

Dla niego ten pierwszy obiekt został naprawdę stworzony w jego wyobraźni. Był to początek tworzenia świata przez niemowlę i musimy przyznać, że faktycznie każde niemowlę tworzy świat na nowo. Świat taki, jaki jest, nie ma znaczenia dla nowej istoty ludzkiej, chyba że ona zarówno tworzy go, jak i odkrywa (Winnicott, 1993, s. 173).

Czerpanie z części matczynej ciała (pierś, dotyk) „[...] stanowi jak gdyby «wzór» wszystkich przeżyć, w których do głosu dochodzi popęd” (Winnicott, 1993, s. 55). Wzmacnia to i buduje doświadczenie „ja” i tworzy w ten sposób podstawę dla kształtowania autonomii oraz do późniejszego rozwoju obiektów i doświadczeń przejściowych. Jednak to matka dostarcza dziecku warunków do przeżywania iluzji, a następnie do urealnienia jego doświadczeń.

Ostatecznie zadanie matki polega na stopniowym urealnieniu doświadczeń niemowlęcia, ale jest to możliwe tylko pod warunkiem, że przedtem umiała mu dać wystarczająco dużo okazji do doświadczania iluzji. Stopniowe urealnienie pozwala dziecku radzić sobie z frustracjami. Jednak konsekwencją tych powtarzających się doświadczeń jest wytworzenie w psychice dziecka zaufania do matki i do siebie. Relacja z osobą, którą się kocha, polega na tym, że budzi ona zaufanie, jest dostępna, nawet gdy na krótką chwilę będzie nieobecna. Więź między niemowlęciem i matką opiera się na zaufaniu.

Początkowo matka i dziecko pozostają w stanie symbiotycznej jedności, a następnie muszą się uczyć nawzajem, jak się z niej wyodrębnić i stać się niezależnymi istotami. W tej dwojakiego rodzaju relacji z matką dziecko może stawać się samodzielnym podmiotem, ale może też nauczyć się rozumieć i akceptować odrębność matki czy drugiej osoby oraz nauczyć się przeżywać jedność z drugą osobą w formie wzajemnej bliskości. Zaspokajanie potrzeb cielesnych niemowlęcia w relacji z matką opiera się na więzi miłości między nimi, czego konsekwencją jest jego poczucie zaufania, wiary w siebie. Dziecko bowiem na gruncie emocjonalnych więzi oraz dzięki miłości otrzymywanej od rodziców uczy się pojmować siebie jako samodzielny podmiot. Stopniowa separacja i zarazem usamodzielnianie zarówno dziecka, jak i matki przebiega poprzez etap zabawy i manipulacji obiektami przejściowymi, rozczarowania i frustracje związane z niepełnym czy opóźnionym spełnianiem potrzeb, aż po nawiązanie nowej relacji z matką, również opartej na autonomii.

Matka niezależność uzyskuje wtedy, gdy w mniejszym stopniu związana jest cielesnie z niemowlęciem, a zatem może ona podjąć aktywność społeczną i tym samym pozostawiać je samo na coraz dłuższy czas. Matka nie musi już zaspokajać wszystkich potrzeb dziecka, tym bardziej że mogą one być zaspokajane przez inne osoby. Jedno-

częśnie dziecko w wyniku rozwoju intelektualnego nabywa umiejętności kognitywnego wyodrębnienia swojego „ja” od otoczenia, a także zaczyna rozumieć, że jego potrzeby mogą być zaspokojone nie od razu bądź niebezpośrednio. Dziecko w tej sytuacji uczy się wytrzymywać krótką nieobecność matki. Poczucie niezależności, kontroli i omnipotencji dziecko zaczyna wzmacniać również przez zabawę, szczególnie manipulację przedmiotami. Zaczyna ono wkraczać w świat, w którym istnieją obok niego inne autonomiczne osoby i niezależne od niego rzeczy.

Następnym krokiem w celu uniezależnienia się dziecka jest tworzenie obiektów przejściowych i zabawa nimi, czyli konkretnych obiektów, które są „pierwszą własnością” dziecka, ale są one rozpoznawane już nie jako część „ja”, ale też nie jako część zewnętrznej rzeczywistości. Obiekt przejściowy pełni funkcję fantazjowanej relacji, która nie jest kwestionowana przez matkę i przez dziecko, stanowi on źródło przyszłej iluzji i tworzy pośrednią przestrzeń pomiędzy rzeczywistością wewnętrzną i zewnętrzną, która stanie się następnie iluzoryczną przestrzenią zabawy. „Obiekt reprezentuje przejście dziecka od stanu fuzji z matką do stanu pozostawiania w relacji z matką jako czymś zewnętrznym i oddzielnym” (Winnicott, 2011, s. 38). Obiekt przejściowy jest kreowany przez niemowlę przy pomocy i przy cichej zgodzie matki w drugiej połowie pierwszego roku życia. Relacja dziecka z obiektem przejściowym powtarza relację z matką i w rzeczywistości podczas zabawy oraz w swoim wewnętrznym świecie dziecko wyraża własne popędy i potrzeby. Istotą relacji zabawy jest ta sama magia, która opiera się na zaufaniu, że realne obiekty podlegają kontroli. „Jest to niepewność samej magii, jaka powstaje w intymnej relacji opartej na zaufaniu. By relacja budziła zaufanie, musi opierać się na miłości matki, na jej miłości i nienawiści” (Winnicott, 2011, s. 75).

W tej fazie względnej zależności, jaka tworzy się w wieku około 6 miesięcy, wytwarzają się na nowo więzi z matką, rodzicami i bliskimi osobami na bazie miłości. Dziecko oczekuje wyrazów miłości matki jako osoby istniejącej niezależnie od niego. Matka uczy się akceptacji niezależności dziecka, również jego nieposłuszeństwa, wyznacza granice dla jego dążeń, odczuwa też zależność od jego uczuć, potrzebuje ich, ale nie ma już w tej relacji symbiotycznego zespolenia. Dziecko na bazie pewności egzystencji matki, na której można polegać, nawet jeżeli nie jest akurat obecna, stopniowo rozwija zdolność do samotności i samodzielności. Dopiero wtedy może ono bez lęku przed opuszczeniem poddać się wewnętrznym impulsom, otworzyć się na zabawę i nowe doświadczenia. Ta faza względnej zależności polega na budowaniu równowagi między samodzielnością a symbiozą, czego warunkiem jest zaufanie w trwałość wsparcia matczynej miłości. Dziecko zyskuje pewność, że nawet wówczas, gdy uwaga ukochanej osoby będzie skierowana na coś innego, nawet gdy nie będzie jej w pobliżu, nadal będzie darzyć je miłością. Z kolei ta pewność jest drugą stroną ufności, że osoba ta zawsze zaspokajała będzie potrzeby dziecka. Podstawą tej ufności

jest przekonanie, że potrzeby te będą zaspokajane, ponieważ mają one dla niej szczególną wartość. W konsekwencji wytwarza się u dziecka zaufanie do siebie, będące podstawą dla jego pozytywnego samoodniesienia. Zarazem dziecko uczy się, że matka jest niezależną osobą w doświadczeniu rozłąki. Między matką i dzieckiem tworzy się zależność względna, która stanowi podstawę i przejście do dojrzałej postaci miłości rozumianej jako bycie sobą w kimś innym. W relacji tej, podobnie jak w miłości, wytwarza się zdolność do samotności, a zarazem zdolność do bliskości i zespolenia się z ukochaną osobą. Dzięki okazywanej miłości kochana osoba jest w stanie w zwrotnym samoodniesieniu otworzyć się na samego siebie i stać się samodzielnym podmiotem, z którym można przeżywać jedność w formie wzajemnej bliskości. Kiedy taka miłość jest trwała, dziecko może rozwijać w sobie zaufanie, które przenosi ono następnie na zaufanie odnoszące się do spełniania swoich potrzeb.

Relacja miłości matki i dziecka staje się podstawą rozumienia miłości w bliskich relacjach, które następują w dorosłym życiu. Miłość jest konsekwencją przejścia od bezwzględnej zależności w relacji z matką, charakterystycznej dla najwcześniejszego okresu życia dziecka, do niewidzialnej więzi między kochającymi się osobami w splocie nieobecności i obecności. Tak interpretuje to przejście Axel Honneth (2012): „Jedynie zerwana symbioza pozwala na to, by pomiędzy dwojgiem ludzi powstała owa produktywna równowaga pomiędzy bliskością a dystansem, która, zdaniem Winnicotta, stanowi część struktury dojrzałych relacji miłosnych powstałych dzięki pozbyciu się wzajemnych iluzji” (s. 102). Relacja między matką a dzieckiem staje się zatem wzorcem relacji, która jest powtarzana w dorosłym życiu, w więziach miłości, dla których podstawą są więź uczuciowa i wzajemne zaufanie.

W ujęciu D. Winnicotta relacja z matką ma podstawowe znaczenie dla relacji w dorosłym życiu, w których jednostka zachowuje autonomię i zarazem szanuje i uznaje autonomię bliskich. Nie podejmuje on krytyki Z. Freuda, ale pozostaje w nim przekonanie o istotnej roli ojca, który poprzez pomoc matce wkracza w życie niemowlęcia i przejmuje uczucia, które dziecko przejawiało do tej pory w stosunku do pewnych cech charakteru matki. Jak podkreśla D. Winnicott (1993), „Ojciec jest potrzebny, by dawać matce wsparcie moralne, by być podporą jej autorytetu, osobą symbolizującą prawo i porządek, które matka wpaja swoim dzieciom” (s. 17). Jednak dziecko może się utożsamiać nie tylko z ojcem, ale z obydwójgiem rodziców i przejmować od nich wzorce moralne i kulturowe. W rozwoju dziecka ważny jest również kolejny etap, który Z. Freud nazywa edypalnym. Dziecko uczy się wtedy realizować swoje pragnienia i potrzeby poprzez kulturę i społeczeństwo, co łączy się z separacją, odcięciem się dziecka od matki. Na tym etapie rozchodzą się jednak drogi D. Winnicotta i psychoanalizy z ujęciem L. Irigaray, która wraz z krytyką Z. Freuda wprowadza postulaty feministyczne, a najważniejsze z nich będą dotyczyć sposobu uzyskania autonomii i indywidualizacji kobiety oraz znaczenia matki w relacji z córką.

Zanegować prawo ojca

Luce Irigaray, podobnie jak D. Winnicott, ujmuje podmiot, którym jest osoba/dziecko, ale o konkretnej płci (syn lub córka) w relacji z rodzicem, a w szczególności z matką. Problem wspólny dla obydwójga tych autorów to pytanie, w jaki sposób dziecko uzyskuje autonomię w relacji z rodzicem, a następnie w relacjach społecznych. Problem specyficzny dla L. Irigaray to pytanie, w jaki sposób kobieta/dziewczynka/córka uzyskuje autonomię, tzn. w jaki sposób uniezależnia się od przemocy kultury patriarchalnej oraz jaka w tym procesie jest rola matki. Dla autorki indywidualizacja czy autonomia kobiety jest równoznaczna z możliwością uniezależnienia się od kultury patriarchalnej.

L. Irigaray koncentruje się na roli matki w rozwoju dziecka. Opiera się na teorii psychoanalizy, krytykuje ją i modyfikuje z punktu widzenia teorii feministycznej. Zgodziłaby się ona z D. Winnicottem co do roli matki w najwcześniejszym okresie rozwoju dziecka, w którym matka kieruje się miłością i troską, aby spełnić jego potrzeby i przyczynić się do budowania jego tożsamości, poczucia sprawczości, omnipotencji, zaufania, a w konsekwencji autonomii. Jednak rozbieżności zaczynają się w miejscu, gdzie bierze ona pod uwagę etap uzyskiwania autonomii poprzez rozwiązanie kompleksu Edypa oraz wkraczanie w dorosłość, czyli konstruowanie tożsamości i autonomii (indywidualizacji) w sytuacji uwarunkowań kultury i wymogów społecznych. W tych rozbieżnościach można dostrzec w rozwiązaniu L. Irigaray oryginalność perspektywy feministycznej na problem autonomii i indywidualizacji dotyczącej w szczególności kobiety.

Zatem na tle analiz D. Winnicotta oraz wspólnego źródła dla obydwu tych koncepcji, czyli psychoanalizy, można powrócić w kategoriach filozofii L. Irigaray do pytania o znaczenie matki dla autonomii i indywidualizacji dziecka, a dokładniej dla córki, która staje się kobietą. Uzyskanie autonomii wymaga, również zdaniem L. Irigaray, separacji z matką. D. Winnicott opisuje separację i nawiązanie relacji z matką przy zachowaniu wzajemnej autonomii, czyli relacji miłości, natomiast dla L. Irigaray separacja od matki wiedzie do nawiązania relacji z matką jako kobietą, co prowadzi do wzajemnej niezależności i bliskości oraz komunikacji tworzącej wspólny język i wspólną kulturę. Zdaniem L. Irigaray trudno jest uzyskać pełną autonomię kobiety w kulturze patriarchalnej, a zatem zgodnie z postulatami feministycznymi wymaga ona gruntownej przebudowy. W jednym i drugim przypadku w procesie rozwoju dziecka dla autonomii konieczna jest więź z matką oraz konieczność jej zerwania i nawiązania z nią innej, nowej relacji, którą D. Winnicott określa jako miłość dwóch niezależnych osób, natomiast L. Irigaray jako relacja kobiety z kobietą.

L. Irigaray przynależy do nurtu feminizmu drugiej fali, co determinuje jej sposób podjęcia problemu autonomii kobiety (córki), jak również relacji matki i córki, ponieważ skupia się ona na kwestiach nie tyle równości, ile odrębności kobiet w kulturze patriarchalnej. Jej zainteresowania obejmują zarówno filozofię, jak i psychoanalizę,

którą studiowała w szkole Jacques'a Lacana. Dokonała następnie jej krytyki i zerwania z nią. Ponadto jej zainteresowania obejmują obszar badań nad literaturą i mitem oraz psycholingwistykę. Jako teoretyczka feministyczna skupia się na analizie i krytyce patriarchy i jego sposobu myślenia oraz na wydobyciu i wyrażeniu odrębności, niezależności kobiety (matki, córki), wydobyciu jej z więzów patriarchalnej symboliki i reprezentacji. Już od pierwszych swoich tekstów, a szczególnie *Speculum of the Other Woman* z 1974 roku, skupia się na krytyce represyjnego charakteru porządku patriarchalnego i przynależnej do niego logiki wytwarzania reprezentacji, symboliki i sensu, z których zostaje usunięte to, co kobiece. Porządek symboliczny wytwarzany przez patriariat pozornie, jej zdaniem, charakteryzuje się neutralnością wobec płci. W systemie uniwersalnej pojęciowości, bezcielesnej i bezpłciowej ogólności patriarchy (dyskursu filozoficznego i dyskursów kultury) pominięta zostaje kobieta i kobiecość, dla której nie ma „[...] innego miejsca, prócz to, co tradycyjnie zarezerwowane dla wszystkiego, co wyparte, stłumione, ocenzone” (Irigaray, 2010, s. 57). Dążeniem L. Irigaray jest więc wydobycie stłumionego podmiotu kobiecego czy też głosu kobiet niezapośredniczonego przez męskie wyobrażenia. Dotarcie do, jak zaznacza Olga Cielemecka (2012), „[...] wypartego kobiecego doświadczenia ujawnia je jako autonomiczne wobec tego, co męskie i izoluje przed hegemonią patriarchalnej logiki wytwarzającej podmioty i sensy” (s. 75).

Jako reprezentantka drugiej fali feminizmu L. Irigaray odrzuca postulaty feminizmu równości i domaga się całkowitej autonomii kobiet, jak podkreśla O. Cielemecka (2012): „Kobiety muszą odnaleźć własną, dotąd tłumioną inność i dążyć do jej wysłowienia, nie zaś do zapomnienia różnicy na drodze do zrównania się z mężczyznami i mówienia w wymyślonym przez nich języku” (s. 76). Bowiem kobieta skazana jest na odtwarzanie i powielanie form i kształtów już wcześniej ukonstytuowanych przez porządek patriarchalny. Jeśli nie wypracuje własnych sposobów wyrażania siebie i swojego świata, czyli niezapośredniczonych przez wzorzec męskocentryczny, to

[...] grozi jej użycie albo powielenie tego, czemu mężczyzna już nadał formę, a zwłaszcza tę, którą nadał jej samej/jej „ja” [...]. Kobieta traci siebie w tym, co już ukształtowane, w morfologii, którą mężczyzna dla niej odzwierciedla. Ta ostatnia jawi się jako enigma, którą kobieta przyjmuje za własną, ale to nie działa w ten sposób (Irigaray, 1994, s. 12).

Kobiecość powinna stać się synonimem różnicy bez dominacji jednej płci nad drugą, do czego może doprowadzić, zdaniem L. Irigaray, specyficzna kobieca indywidualizacja, pod warunkiem że stanie się ona możliwa w obecnej kulturze.

Jako kontynuatorka (i krytyczka) psychoanalizy L. Irigaray rozlicza się również z patriarchalnym i męskocentrycznym myśleniem Z. Freuda, zwłaszcza z interpreta-

cjami fazy edypalnej w rozwoju dziecka. Pozytywne rozwiązanie kompleksu Edypa i uzyskanie autonomii wymaga w ujęciu psychoanalizy separacji dziecka od matki, czego konsekwencją jest konstruowanie własnej tożsamości – męskości czy kobiecości – w kontekście danej kultury, w czym przewodnikiem staje się ojciec. Wkroczenie figury ojca zastępuje więc z matką, odsuwa jednocześnie zagrożenie spowodowane przez ścisłą zależność od matki, nadmierny jej wpływ, pochłonięcie dziecka przez nią. L. Irigaray podejmuje próbę zrekonstruowania kompleksu Edypa, żeby dowartościować to, co kobiece, i wydobyć na pierwszy plan szczególne i pozytywne znaczenie matki.

Punktem wyjścia i założeniem psychoanalizy jest ujęcie pierwotnej więzi z matką (przededypalnej), w fazie oralnej rozwoju dziecka, którą D. Winnicott określał jako jedność symbiotyczna, w bardzo radykalny sposób. To, co sytuuje się po stronie matczynej, funkcjonuje na gruncie tej teorii jako „głęboka noc niewyodrębnienia” (Deleuze, Guattari, 2017, s. 92), „prymitywna jaskinia lub macica”, która „jest obrazowana jako niebezpieczna linia uskoku, chaos, puste naczynie” (Irigaray, 2002, s. 242), a które dalekie są od ujęcia relacji z matką jako więzi miłości, jako twórczej podstawy dalszego rozwoju psychiki dziecka. L. Irigaray zwraca uwagę, że w tym negatywnym ujęciu jedności symbiotycznej kobieta jako matka i więź dziecka z nią jest sprowadzana do niezróżnicowanego stanu natury, poza kulturą, w którym pozostawanie zagraża dalszemu rozwojowi dziecka z powodu zbyt silnej jego zależności od matki. „Związek z matką jest pragnieniem szalonym, gdyż tworzy w najdosłowniejszym sensie «czarny łąd». Pozostaje w cieniu naszej kultury, jest jej nocą i piekłem” (Irigaray, 2000a, s. 8). Matka kierująca się miłością, uczuciami i troską w pismach Z. Freuda występuje jedynie jako reproduktorka i opiekunka, a nie jako osoba pełnowartościowa, nie ma ona bowiem dostępu do władzy, prawa i języka.

Jeżeli zatem możemy porównać, w jaki sposób zostaje przerwany ścisły związek z matką w koncepcji D. Winnicotta, w psychoanalizie Z. Freuda i w koncepcji L. Irigaray, zauważymy, że D. Winnicott dostrzega na tej drodze do autonomii i separacji współpracę matki i dziecka, Z. Freud natomiast tylko figurę ojca. Teza Z. Freuda głosi, że tylko figura ojca przerywa ścisły związek matki i dziecka i w ten sposób umożliwia dziecku wejście w porządek symboliczny i indywidualizację w relacjach społecznych. Ojciec wkracza między matkę i dziecko, ale to wejście jest dla niej wykluczające, przekreśla wartość relacji z matką: „Ale wyłączność jego prawa wyklucza to pierwsze ciało, pierwszy dom, pierwszą miłość. Poświęca je, aby utworzyć z nich materię dla imperium swego języka” (Irigaray, 2000a, s. 13). Ojciec ze swoim prawem, zakazem, nakazem, imieniem zajmuje miejsce matki, która musi zostać porzucona. „Porządek społeczny, nasza kultura, sama psychoanaliza tego chcą: matka musi pozostać zakazana, wykluczona. Ojciec zabrania ciało-w-ciało z matką” (Irigaray, 2000a, s. 13).

Temu odcięciu się od matki reprezentującej (niezróżnicowane) źródło, w które uwikłana jest psychoanaliza Z. Freuda, temu dążeniu do wymazania początków jako

nietwórczych i szkodliwych towarzyszą wyobrażenia matki zamkniętej w naturze, a jej więź z dzieckiem, oparta na emocjach i instynktach, pozostaje poza językiem. Wyobrażenie matki jako opiekunki i reproduktorki zamyka kobietę w ograniczonej funkcji, nie występuje ona jako odrębna, pełnowartościowa osoba: „Czy kiedykolwiek wymagano od ojców, aby przestali być mężczyznami? Obywatelami? Nie musimy rezygnować z bycia kobietami, aby być matkami” (Irigaray, 2000a, s. 18). Zdaniem L. Irigaray wyobrażenia psychoanalizy wywodzą się z przyjętej przez nią perspektywy i logiki „tego samego”, dla której to, co inne (kobieta, matka), jawi się jako niezróżnicowana i niezindywidualizowana macierz/matryca/macica. Tradycja psychoanalizy wyraża, jak twierdzi L. Irigaray, założenia kultury patriarchalnej, w której kobiecość, czyli to, co różne wobec reprezentacji męskości i do niej nieredukowalne, nie jest włączane w porządek męskiego logosu i zatem pozostaje „gdzie indziej”, poza kulturą, językiem.

L. Irigaray proponuje inne rozwiązanie kompleksu Edypa, w którym dziecko nie porzuca więzi z matką na rzecz autorytetu ojca i w którym możliwe będzie odbudowanie relacji matki i córki. W tej relacji matka-córka chodzi bowiem o uwolnienie kobiecości (i obrazu matki) z wyobrażeń związanych z kompleksem Edypa, w którym funkcjonuje ona wyłącznie jako synonim matczyności, troski, natury, ciała, macicy, karmicielki:

Znowu odeszłaś. Znowu upodobniona do pokarmu. Znowu zniknęliśmy w tym siebie zjadaniu. Ledwie cię czuję i kieruję do ciebie – ty uciekasz i zmieniasz się w karmicielkę. Chcesz ciągle mi napęłnić usta i brzuch. Uczynić sobie pełnię obfitości z ust i brzucha. Aby nic innego nie przechodziło pomiędzy nami poza krwią, mlekiem, miodem i mięsem (Irigaray, 2000b, s. 109).

Nie jest pełną osobą, nie może więc wprowadzić w autonomię i w kulturę. Matka może więc obdarować dziecko tym, co posiada, czyli troską i uczuciem, nie ma bowiem dostępu do władzy, prawa i języka, co L. Irigaray wyraża w metaforze macierzyńskiej troski jako pokarmu, który zamyka usta, zatyka i dusi córkę:

Ty mnie strzeżesz, stale mnie dostrzegasz. Pragniesz ciągle mieć mnie na oku, by w razie czego mnie chronić. Boisz się, żeby nic mi się nie stało. Lękasz się, że coś może mi się stać? Ale cóż może mi się stać gorszego od tego, że leżę tak dzień i noc? Dorosła już i ciągle w kołysce. Ciągle zależna od kogoś, kto mnie nosi, kto mnie karmi (Irigaray, 2000b, s. 107).

Matka przekarmia troską/pokarmem córkę, przez co sprawia, że pogrąża się ona w matczynej nadopiekuńczości, lub też pozostawia ją niepewną, zagubioną, nienasyconą,

co w metaforach L. Irigaray (2000b) wyraża się jako zlodowacenie, więzienie, paraliż: „Z twoim mlekiem, moja matko, dałaś mi lód” (s. 112). Córka pozostaje „[...] uwięziona w naszym zapieczętowanym zamknięciu” (s. 113), nie może wyjść z tej „swojej choroby” (s. 109).

Córka odwraca się od matki, która nie pozwala jej być całkowicie odrębną, chce jej ciągle strzec, karmić ją, opiekować się nią. Bo jednak separacja musi nastąpić:

Nikogo, w kim mogłabyś sobie przypomnieć sen o sobie samej. Dom, ogród, wszystkie miejsca są ciebie pozbawione. Szukasz się wszędzie na próżno. Niczego nie ma przed twoimi oczami, pod twoimi rękami, twą skórą, co przypominałoby ci o tobie. Co pozwoliłoby ci zobaczyć się w innej tobie. Co by ci umożliwiło opróżnić się jeszcze bardziej w moim ciebie, aby utrzymać pamięć o tobie. Aby odżywiać pozór ciebie samej. Nie, moja matko, ja odeszłam (Irigaray, 2000b, s. 111).

Warunkiem separacji jest odwrócenie się córki od matki, w czym pomocny jest ojciec albo mężczyzna – kochanek: „Odwracam się w stronę mojego ojca. Opuszczam cię dla kogoś, kto wydaje mi się bardziej żywy od ciebie. Dla kogoś, kto nie przygotowuje mi nic do jedzenia. [...] Śledzę go spojrzeniem, słucham, co mówi, staram się iść za nim...” (Irigaray, 2000b, s. 109). W efekcie córka, która odwraca się od matki, będzie reprodukcją wzorca męski: „Wyjdę poza nas. Pójdę do innego domu. Będę żyła moim życiem, moją historią” (Irigaray, 2000b, s. 109). Alternatywą jest pozostanie i funkcjonowanie w stanie rozproszenia i rozpadu. To pierwsze skutkuje dla kobiety zyskaniem fałszywej tożsamości zapośredniczonej przez męskie projekcje i fantazmaty, fałszywej indywidualizacji, a zatem brakiem autonomii, to drugie zaś – regresem do bycia częścią nie-własnego snu, chorobą.

W kontekście indywidualizacji podstawowe znaczenie dla kobiety/córki ma jej relacja z matką. Z jednej strony kobieta, aby móc stawać się kobietą, musi oddzielić się od przypisywanych jej własnych matczyno-naturalnych cech, „[...] wystąpić przeciwko redukowaniu ich samych oraz matki do niezróżnicowanej natury” (Irigaray, 2000a, s. 28), odmówić redukcji kobiety do jej funkcji macierzyńskiej. Dla pełnej autonomii, bycia pełnym podmiotem, musi nastąpić zerwanie z matką/kobietą/karmicielką. Jednak w ujęciu L. Irigaray indywidualizacja i pełna autonomia kobiety wymagają nawiązania nowej relacji z matką – relacji kobiety z kobietą. Zerwanie z matką karmicielką staje się możliwe zatem nie tyle poprzez wkroczenie figury ojca, ile za sprawą jej równoczesnego bycia kobietą odrębną od córki. Córka również poprzez porzucenie schronienia, jakie daje jej matka, może dostrzec w niej osobną kobietę. Dzięki temu matka ustanawia z córką relację podmiot-podmiot niemediowaną przez męczyzną-ojca. Jest to relacja matka-córka, a zarazem kobieta-kobieta:

Czy nie mam już moich/twoich warg? I to ciało otwarte na to, czego nigdy nie skończymy sobie dawać? Sobie mówić. Możemy się zanurzyć w tę zaslonę ciszy, aby się odrodzić. Możemy w nim na nowo poczuć siebie, aby jeszcze i jeszcze stawać się kobietami i matkami (Irigaray, 2000b, s. 113).

Tylko taka odnowa relacji matki z córką pozwala podjąć próbę zanegowania figury ojca w procesie edypalnym i w socjalizacji. Jednocześnie w tej relacji matka i córka pozostają odrębne i bliskie sobie, komunikują się ze sobą, tworzą wspólnotę, ustanawiają między sobą relację miłości.

Dla L. Irigaray strategia wydobycia tego, co kobiece, polega na odbudowaniu relacji między kobietami, zadanie to musi się rozpocząć od rekonstrukcji związku między matką i córką. Kobieta uwolniona jest od stopienia się z rolą matki i wymaga dostrzeżenia w matce kobiety, „[...] matki w każdej kobiecie i kobiety w każdej matce” (Irigaray, 2000a, s. 17). W jednym z wywiadów L. Irigaray podkreśla, że nie chodzi o uwolnienie się od matki, lecz o „uwolnienie się wraz z matką” spod autorytetu władzy ojcowskiej. W ten sposób powstaje relacja matka-córka i zarazem kobieta-kobieta, kształtują one nowe figury kobiecości i sposoby mówienia, własne sposoby kształtowania siebie i swojego świata, niezapośredniczone przez męskocentryczny porządek. Matka-kobieta w żywej więzi z córką staje się zdolna do przekazywania dziecku nie tylko pokarmu, lecz także języka, po czym rozpoczyna obieg słów, sposobów mówienia, konstruowania sensu, języka poza męskim porządkiem, a tym samym inicjuje powstanie kobiecej wspólnoty, kobiecej kultury, kobiecych relacji społecznych. Kobiecość musi przemówić własnym głosem, „[...] nie dopuszczać do tego, aby jej pragnienie było unicestwiane przez prawo ojca” (Irigaray, 2000a, s. 19). Musi wyrazić swą pozytywną inność zdefiniowaną we własnych kategoriach, przerwać terror „tego samego”.

Musimy także znaleźć, odnaleźć, wynaleźć słowa, zdania, które mówią o związku najbardziej archaicznym i najbardziej aktualnym z ciałem matki, z naszym ciałem; zdania, które tłumaczą więź między jej ciałem a naszym i ciałami naszych córek. Musimy odkryć język, który nie zajmie miejsca ciała w ciało, jak do tego dąży język ojcowski, ale temu ciału towarzyszy – słowami, które nie przekreślają cielesności, lecz mówią cieleśnie (Irigaray, 2000a, s. 19).

Bowiem kobiece doświadczenie jest autonomiczne wobec tego, co męskie, inaczej wytwarza znaczenia, jest innym rodzajem indywidualności. L. Irigaray określa ten sposób wyrażania siebie i tworzenia kultury, ten język kobiecej sfery wyobraźniowej jako *parler femme*. Jest to odzyskane terytorium dotyczące kobiet i kobiecości, które zawiera wyobrażenia, sensory i sposoby waloryzowania właściwe dla kobiet, a nie dla kultury patriarchalnej. Ten nieznanany jeszcze sposób bycia kobiety dojdzie do głosu,

aby wyrazić specyfikę swojej płciowości, kobiece imaginarium, kobiecą kulturę, genealogię i seksualność. Nie można określić, zdaniem L. Irigaray, jaki on będzie, możliwy się staje w akcie mówienia jako kobieta. Mówienie jako kobieta to występowanie jako upłciowiony podmiot oraz wyrażanie się zgodne ze specyfiką swojej płciowości. Ta odrębna kultura kobieca może być początkiem burzenia istniejącej kultury. Zdaniem L. Irigaray tylko autonomia w kulturze kobiecej i poprzez kulturę kobiecą może prowadzić do pełnej autonomii, bowiem niezależnej od paternalistycznych wzorców.

Indywiduacja kobiety

Kolejnym krokiem w uzyskaniu autonomii przez kobietę jest kształtowanie tożsamości przez socjalizację, którą L. Irigaray określa jako indywidualizacja w kontekście danej kultury i społeczeństwa. Indywidualizacja według Irigaray powinna prowadzić do autonomii, ale w jaki sposób zachować autonomię w społeczeństwie wciąż jeszcze patriarchalnym? L. Irigaray podejmuje problem budowania odrębnej kultury kobiecej na podłożu języka kobiecości, *parler femme*, i uznaje, że pełna autonomia kobiety wymaga własnego sposobu konstruowania tożsamości, niezależnego od kultury patriarchalnej. Zatem indywidualizacja w tej kulturze pozornie neutralnej powinna uwzględniać, w ujęciu L. Irigaray, dwa odmienne podmioty ludzkie, kobiecey i męski, które muszą określać swoje tożsamości w odmienny sposób. A zatem warunkiem autonomii kobiety jest wypracowanie kultury tego, co kobiece, na którą składa się język, wyobrażenia, relacje.

W artykule *Bez kultury różnic nie ma demokracji* L. Irigaray stawia znak równości między autonomią kobiety oraz procesem indywiduacji (stawiania się jednostki) i indywidualizacji, które to pojęcia wywodzą się z pracy Gilberta Simondona *L'individuation psychique et collective*. Indywidualizacja jest procesem, który odróżnia bycie, w tym przypadku tożsamość osoby, od całości kształtowanej przez środowisko, w tym przypadku reguły życia społecznego. Według G. Simondona indywiduacja odnosi się do działania, za sprawą którego jednostka przechodzi przez proces różnicowania względem środowiska, w szczególności kształtuje siebie w kontekście społecznym, w relacjach społecznych. Zdaniem L. Irigaray indywiduacja jest procesem uniwersalnym, który czyni podmiot (męski, kobiecey) transcendentnym wobec jego środowiska. Zatem proponuje ona uwzględnienie w tym procesie również seksualności, a dokładniej, płciowej tożsamości (*sexuate identity*) w płciowych relacjach (*sexuate relations*), które zachodzą również jako pewne relacje społeczne i dotyczą podstawowej struktury naszej tożsamości (Irigaray, Szopa, Lebek, 2019, s. 26). Zatem relacje zarówno osobiste, jak i społeczno-polityczne, powinny skutecznie wyrażać indywiduację mężczyzn i kobiet, a będzie to możliwe tylko wtedy, gdy kobiety zostaną uznane za podmioty różne od mężczyzn.

Zdaniem L. Irigaray kultura polityczna Europy, a szczególnie demokracja i kapitalizm, nigdy nie służyły temu, co kobiece. Już od starożytnej Grecji kultura europejska opierała się na oddzieleniu od natury (i od matki utożsamianej z naturą) dzięki konstrukcji języka, teorii i społeczeństwa, poprzez kształtowanie pojęć pozornie neutralnych, ale nadających przywileje mężczyznom, ich upłciowionym ciałom: „Ustanowiona kultura jest kulturą panowania nad materią, nad tym, co zmysłowe, dzięki swej konstrukcji i logice, które są przede wszystkim mentalne. Można powiedzieć, że *logos* jest techniką, jaką grecki mężczyzna zdefiniował i wykorzystał po to, by zawłaszczyć świat” (Irigaray i in., 2019, s. 22). Logika i wiedza wyłoniły neutralność pozorną, która stopniowo niszczyła indywidualność kobiety, natomiast „[...] mężczyzna usiłował zdefiniować samego siebie poprzez zawłaszczenie istniejącego uprzednio świata naturalnego” (Irigaray i in., 2019, s. 23). Szczególnie dewaluujący kobiety jest patriarchalny kapitalizm, przez który mężczyzna ustanowił swoje własne formy oparte na rywalizacji między tymi, którzy są tacy sami, i wprowadzający dla kobiet wyzysk pracy reprodukcyjnej i pracy opieki w domu.

Autonomia powinna opierać się zatem na „w pełni ludzkiej”, czyli określonej płciowo, indywidualności, na prawie do bycia osobą, do własnej tożsamości, tak aby osoby mogły być tym, kim są: mężczyznami albo kobietami, a nie neutralnymi, niezróżnicowanymi jednostkami. Proces ten nie może sprowadzać się do wejścia kobiety jako pełnego podmiotu w kulturę konstruowaną tak, by odpowiadała wymaganiom indywidualności tego, co męskie. Indywidualność w obszarze tego, co kobiece, musi rozpocząć się od tego, co dane przez naturę i od kultury tej sfery. W szczególności musi wziąć pod uwagę wszystkie aspekty tożsamości kobiecej w jej złożoności i odkryć sposób na ich pielęgnowanie. W ten sposób w kulturze patriarchalnej stopniowo będą zwiększać się możliwości autonomicznej indywidualizacji kobiet i mężczyzn.

Matka-kobieta wprowadza w kulturę

Przedmiotem analizy myśli D. Winnicotta i L. Irigaray oraz ich porównania był problem autonomii, pytanie o sposób jej budowania od wczesnego dzieciństwa po dorosłość. Obie te teorie wywodzą się z koncepcji psychoanalizy Z. Freuda, który ukazuje etapy rozwoju dziecka i podkreśla wagę doświadczeń dzieciństwa na rozwój osoby i jej autonomii, ze szczególnym uwzględnieniem w nim znaczenia rodziców, rodziny, matki i ojca. Dla wszystkich tych teorii podłożem autonomii są dwa etapy: ścisłej zależności dziecka od matki oraz zerwania z nią, separacji, co pozwala na samodzielne określanie własnej tożsamości i na indywidualizację. Założeniem tego porównania rozwiązań Z. Freuda, D. Winnicotta i L. Irigaray była przyjęta przez tę ostatnią autorkę feministyczna teza, że psychoanaliza reprezentuje myślenie w kategoriach dominującej

kultury patriarchalnej, myślenia w kategoriach i logice „tego samego”. Wyrazem tego myślenia był redukcjonistyczny obraz matki, a zarazem kobiety, której miłość w ujęciu Z. Freuda wyraża się poprzez naturalne, instynktowne zachowania. Matka więc nie wykracza poza „naturę”, jej miłość wyraża się jako troska i opieka. Jest ona tylko matką-karmicielką, a zatem relacja z matką, zależność dziecka i matki reprezentuje etap kształtowania doświadczenia dziecka poprzedzający wprowadzenie go w kulturę. Matka, a zarazem kobieta, jak twierdził Z. Freud, nie może wprowadzić dziecka w kulturę, ponieważ nie funkcjonuje ona jako pełna osoba, nie reprezentuje w swoich instynktownych relacjach kultury i języka, nie może zatem ich przekazywać. Autonomia dziecka wymaga zatem zerwania z matką i przejścia dziecka pod władzę ojca.

W odróżnieniu od Z. Freuda, zarówno D. Winnicott, jak i L. Irigaray zarysowują inny obraz matki, jej rolę i znaczenie. Matka w ujęciu D. Winnicotta kieruje się miłością, z której wynikają troska, opieka, empatia, spełnianie potrzeb dziecka, ale miłość matki jest również podstawą autonomii w procesie zrywania przez dziecko ścisłej zależności z nią. Doświadczenie dziecka oparte na relacji miłości, które uczy zaufania do siebie i do innego, staje się podstawą do budowania relacji z matką, a następnie z innymi bliskimi osobami, opartej na miłości, czyli na autonomii i bliskości, w której samodzielność dwóch odrębnych istot jest respektowana. Ta miłość między bliskimi osobami może być też przeniesiona na relacje społeczne, w których ważne są autonomia każdej osoby i wzajemny szacunek. Kobieta w koncepcji D. Winnicotta może zatem przeprowadzić dziecko do autonomii i nauczyć budowania samodzielnej indywidualizacji. D. Winnicott, choć zanurzony w kulturze patriarchalnej, w opisie relacji miłości matki i dziecka wyzbywa się stereotypów redukujących kobietę do „natury”.

L. Irigaray natomiast dodaje ponadto aspekt autonomii, która nie była obecna w teoriach psychoanalizy i neopsychanalizy z tego względu, że jest efektem postulatów feministycznych, a dokładniej feminizmu drugiej fali. L. Irigaray i feministki drugiej fali zwracają uwagę na specyfikę indywidualizacji kobiety. Indywidualizacja wymaga obecności w kulturze i we wzajemnych relacjach społecznych, które nie są neutralne wobec płci, ale uwarunkowane odrębnymi tożsamościami seksualnymi, męskością i kobiecością, a więc kultury kobiecej.

Znaczenie matki-kobiety jest zatem w pełni podkreślone przez nową relację nawiązaną między matką i córką po separacji i po wyjściu z symbiotycznej zależności między nimi. W tej relacji matka może oferować wprowadzenie do kultury oraz krytyczną jej interpretację poprzez tworzenie kultury i wspólnoty kobiecej. Matka wprowadza do kultury córkę, ponieważ jest w pełni osobą, kobietą. Ta relacja matki i córki wymaga samodzielności i bliskości zarazem. Ta bliskość opiera się na wymianie słów, na komunikacji, na bliskich więziach miłości. To rozumienie relacji, bliskości i respektowania samodzielności, a więc separacja, bliskość i wymiana charakteryzują również relację miłości w ujęciu D. Winnicotta.

Rola matki wynikająca z analizy koncepcji D. Winnicotta i L. Irigaray polega na tym, że w najpełniejszy sposób wprowadza ona w autonomię i w kulturę, dostarcza dziecku podstawowych doświadczeń, od symbiotycznej zależności poprzez separację: miłości, zaufania, wiary w siebie, szacunku dla odrębności, co charakteryzuje podstawowe relacje z bliskimi i w społeczeństwie. L. Irigaray natomiast uzupełnia ujęcie D. Winnicotta i ukazuje, że matka-kobieta w indywidualizacji kobiety-córki pozwala na pełniejszą autonomię poprzez wprowadzanie do jej indywidualizacji i do kultury elementów kobiecości oraz uczenie jej ich.

Bibliografia

- Cielemęcka, O. (2012). Od różnicy do etyki różnicy: Feministyczna filozofia Luce Irigaray. *Etyka*, 45, 73–87. DOI: 10.14394/etyka.462.
- Deleuze, G., Guattari, F. (2017). *Anty-Edyp*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Honneth, A. (2012). *Walka o uznanie: Moralna gramatyka konfliktów społecznych*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Irigaray, L. (1994). A Natal Lacuna [Szczelina narodzin]. *Women's Art Magazine*, 58, 11–13.
- Irigaray, L. (2000a). *Ciało w ciało z matką*. Kraków: Wydawnictwo eFKA.
- Irigaray, L. (2000b). I jedna nie ruszy bez drugiej. *Teksty Drugie*, 6(65), 107–113.
- Irigaray, L. (2002). *To speak is never neutral* [Mowa nigdy nie jest neutralna]. New York: Routledge.
- Irigaray, L. (2010). *Ta płeć (jedną) płcią niebędąca*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Irigaray, L., Szopa, K., Lebek, K. (2019). Bez kultury różnic nie ma demokracji. *Śląskie Studia Polonistyczne*, 13(1), 21–34. DOI: 10.31261/SSP.2019.13.02.
- Rich, A. (2000). *Zrodzone z kobiety: Macierzyństwo jako doświadczenie i instytucja*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Szopa, K. (2017). Psychoanaliza jako „Martwy punkt odwiecznej iluzji symetrii”, czyli Irigaray spotyka Deleuze’a i Guattariego. *Praktyka Teoretyczna*, 25(3), 342–353. DOI: 10.14746/prt.2017.3.17.
- Winnicott, D. W. (1993). *Dziecko, jego rodzina i świat*. Warszawa: Agencja Wydawnicza Jacek Santorski & Co.
- Winnicott, D. W. (2011). *Zabawa a rzeczywistość*. Gdańsk: Wydawnictwo Imago.